Nr 253. ROK 1840 WTOREK 3 LISTOPADA.

Pismo to wychodzi codziennie oprócz niedziel świąt uroczystych w drukarni Stanisława Gieszkowskiego.

Zaliczenie na trzy miesiące złotych dziesięć, miesięcznie złotych cztery, numer pojedynczy groszy dziesięć.

Imiona Rzymskie
Jutro Karola Boromeusza.

Imiona Sławiańskie.
Jutro Mściwój.

GAZETA KRAKOWSKA.

OBSERWACYE METEOROLOGICZNE.

Dzień godzina	Barometr do 0° Reaumura w miarze Paryzkiej	Stopnie ciepła podług Reaumura	Psychometr	Wiatr	Stan Atmosfery	Zjawiska napowietrzne i różne uwagi
6	27" 7" 245	— 0, 4	1, 92	Żaden	Pogoda z Chmurami	Mgła
2 2	6, 992	+ 9, 3	3, 17	WPł Wschodni słaby	,,	
10	6, 746	+ 2, 7	2, 57	,, ,,	,,	

Wiadomości zagraniczne.

— *Paryż 15 Października.* —

Prezes rady odbywa częste konferencye z reprezentantami państw drugiego i trzeciego rzędu. Od dwóch tygodni prawie zaszła ważna zmiana w widokach gabinetu w przedmiocie zagranicznych interessów.

Wczoraj wysłani zostali dwaj gońcy do Wiednia i Berlina, którzy jak słychać powzięli nową notę wyjaśniającą memorandum lorda Palmerston. Dodają, że krok ten uczyniony został w skutku ważnej depeszy pana Thiers o teraźniejszém usposobieniu gabinetu londyńskiego.

Cabrera w dniu 7 bieżącego miesiąca przybył do Mont-Pellier, zatrzyma on się tam około dwóch miesięcy a następnie uda się do Narbonne.

Baron James Rothschild udzielił następującą odpowiedź na artykuł dziennika *Constitutionnel*, w którym utrzymywano że ten znakomity finansista zagroził ministrom straszną opozycyą na przypadek wojny: »M. Panie. Mimo mojej niechęci mówienia publiczności o sobie samym, nie mogą jednak bez odpowiedzi zostawić artykułu w wczorajszym numerze pańskiego pisma umieszczonego, w którym imie moje w najdziwniejszy sposób jest wymienione. Sposób jakiego użyto do tej napaści, zmusza mię do zerwania milczenia, jakie ciągle zachowuję. Z powodu korespondencyi paryzkiej umieszczonej w dzienniku angielskim *Times*, artykuł pański daje do zrozumienia, że ja zagroziłem teraźniejszemu gabinetowi straszną opozycyą, jeśliby się za wojną ogłosił. Dodaja nadto, że jako austryacki poddany i konsul jeneralny, mało troszczę się o to co się tycze interesu Francyi, i kończy uwagą, że jeśli te pogłoski są fałszywe, przynajmniej podają mi sposobość zaprzeczyć im publicznie i przekonać naród, że nie mam zamiaru rozrządzać większością albo gabinetem. Jakież zaprzeczenie stawić powinienem podobnym zarzutom? Dziwić się tylko muszę, że mężowie, którzy zajmują się poważnemi sprawami, zarzucają mi podobne pretensye. Nigdy nie czyniłem opozycyi; a to z bardzo prostej przyczyny, ponieważ nigdy nie chciałem grać roli politycznej. Jestem, jak słusznie mówi wspomniony artykuł, finansistą, jeśli życzę utrzymania pokoju, pragnę, aby on był zaszczytnym dla Francyi a w każdych okolicznościach znajdą się i dla finansisty usługi, które może wyświadczyć krajowi, i mniemam, że ja w tym względzie nigdy nie pozostawałem w tyle. Chociaż Francya nie jest moją ojczyzną, ale jest nią dla moich dzieci, mieszkam tu od lat 30 i

moja rodzina, moje interesa i wszystko co mi jest drogiem, znajduje się we Francyi. Mam zaszczyt i t. d.

(pod.) Baron *James* de *Rothschild.*

Dziś ropoczęto urządzać obóz barakowy w Jury, Charenton, Montreuil, Fontenay, Rosny, Rosmainville i t. d. Prace w lasku bulońskim nie zostały jeszcze na nowo rozpoczęte.

— *Dnia* 17 *Października.* —

Dzisiejsze dzienniki zawierają jeszcze niejakie szczegóły względem zamachu Darmesa. Gdy go zaraz po schwytaniu zaprowadzono na odwach rzekł on: »Ja, który nigdy jeszcze nie chybiłem zająca na 50 kroków, który oko mam tak pewne, ha, to jest nieszczęście!« Przy przeszukiwaniu jego mieszkania, znaleziono mnóstwo republikańskich broszurek i rękopism znanéj ręki. Dzwono prawego koła powozu i jedna sprężyna są uszkodzone przez kule a trzy kule znaleziono na ulicy. Do lekarza który pierwsze opatrzenie jego rany czynił i wymówił kilka uwag wzylędem niegodziwości jego czynu, rzekł on: »Ponieważ Auglicy palą proch przeciw nam, trzeba było przecież coś podobnego zrobić tym którzy niechcą za to wymagać zadość uczynienia. Oprócz dwóch pistoletów i sztyletu który znaleziono przy nim, miał jeszcze Darmes przy sobie woreczek z kilku sztukami pieniędzy i numer dziennika *Siecle.*

Presse zawiera co następuje: »Jeźli dobrze jesteśmy zawiadomieni, tedy z procesem o zamachu połączony ma być proces wolności druku i pisma które powstawały albo powstają przeciw wysokim władzom państwa mają być pod sąd parów poddane. Inny dziennik dodaje uwagę: »Słyszeliśmy wczoraj jeszcze o téj pogłosce, ale nie chcieliśmy jéj powtarzać; zdaje się jednak że pogłoska ta jest prawdziwą.

Akta procesu pani Laffarge złożone zostały w sądzie kassacyjnym i mniemają że sprawa ta w połowie przyszłego miesiąca rozpocznie się.

Mniemają teraz powszechnie, że lord Palmerston ma silne postanowienie nie ustępowania. Pan Guizot jak słychać napisał w tym przedmiocie kategoryczny list.

— *S y r y a.* —

Paropływ *Etna* który przybył do Tulonu i opuścił Alexandryę w dniu 3 października, przywiózł wiadomości, które potwierdzają raporta dostrzegacza austryackiego, ale w dziennikach francuzkich niedokładnie są poumieszczane. Statkiem pocztowym *Castor* otrzymano z Alexandryi doniesienia z Syryi. Na tym statku znajdowało się kilka rodzin europejskich, które opuściły Saidę. Stary Sidon, miasto mające około 5000 mieszkańców, zostało przez anglików w dniu 26 września bombardowane i zdobyte. W téj stronie Syryi wysadzono 1200 turków i anglików, 800 tylko Egipcyan stanowiło załogę miasta. Ponieważ komunikacye są przerwane, trudno zatém otrzymać wiadomości od brzegów Syryjskich. Jako zupełnie pewno dowiedziano się tylko na statku *Castor*, że wszystkie punkta brzegów Syryi prócz miasta Beirut i St. Jean d'Acre są już w mocy Anglików, że Ibrahim i Soliman chcą czekać, dopóki burzliwa pora roku nie zmusi okręty angielskie do oddalenia się od brzegów i w tedy zamyślają uderzyć na wysadzone na ląd wojsko. Daléj, że przybyłe statki transportowe przywiozły 5—6000 posiłkowego wojska Turków i Albańczyków, ale że całe to wojsko wysadzone na ląd nie postąpiło w głąb. W Dzibail, w Saida i w Caiffa anglicy są blokowani, korpus szkotów, który zajął klasztor pod Caiffa został jak mówią zupełnie od floty odcięty.—W dniu 3 października pan Cochelet wysłał paropływ *Fulton* do admirała Stopford. Względem celu téj missyi nic tu nie wiemy. Pan Cochelet oddając dowódzcy *Etny* swoje depesze rzekł mu: Jedź pan szybko, wieziesz dobre wiadomości do Paryża! W rozmaity sposób wykładają znaczenie tych wyrazów. Oficerowie *Etny* mniemali, że Ibrahim odniósł zwycięztwo w Syryi, inni zaś sądzili, że pasza przyjął przedłożone mu warunki. Mehmed-Ali okazuje wielką czynność. O jego mniemanym, (w gazatach francuzkich doniesionym) wyjeździe do Syryi, *Etna* nie przywiozła żadnéj wiadomości. Podług raportów w gazecie Augsburskiéj, owocem zwycięztwa kommodora Napier pod Saidą było powstanie Libanu, rozowiązanie korpusu Ibrahima, 2000 jeńców i 4000 zbiegów. W gazecie téj dodane są uwagi z Wiednia datowane. »Twierdzenie, iż środki przymusu, które przedsięwzięto stosownie do poczwórnego traktatu, dla wypędzenia Ibrahima paszy z Syryi, niedostatecznemi są, było głównym zarzutem jaki czynili Francuzi dla bronienia *status quo* kiedy nie mogli już powstawać przeciw sprawiedliwości zasady tegoż. Dla tego oni jak mówili, nie chcieli należeć do tego przedsięwzięcia, ponieważ uznali je za łudzące i mało znaczące. Same wypadki wyprawy w Syryi dowodzą zupełnie

przeciwnie. Przednia straż Solimana paszy tudzież drugi korpus, który Ibrahim wysłał na drogę od Libanu do Baldek, zdaje się, że częścią przez ataki sprzymierzonych, częścią przez demoralizacyę, zupełnie prawie rozwiązały się, kiedy tymczasem wojenny duch Turków, jak raporta donoszą znakomicie się podniósł. Obok potęgi tureckiéj która się co chwila wznosi, utworzył się już do odejścia ostatniego statku korpus 14,000 Maronitów i Druzów. Zbiegowie przybywają tłumami z wojska egipskiego. To wszystko łącznie z flotą Stopforda tworzy imponującą massę wojska, i chociaż właściwie kości dopiero leżą na stole, można jednak już teraz przypuszczać, że St. Jean d'Acre pierwszą właściwą przeszkodą będzie dla Europejczyków i że teraz już utrzymanie Syryi nie zależy od stojącéj w polu armii Ibrahima, ale od zatrzymania téj fortecy. Ten stan rzeczy zdaje się bardzo ułatwiać układy. Mocarstwa poczwórnego przymierza mogą przez to dowieść Francyi, że jéj przepowiednie w części było błędninie a z drugiéj strony pośrednictwo tego mocarstwa, jeśli nie będzie nadto jednostronném w swoich żądaniach, przyjętém zostanie bezwątpienia przez dwory z takiemi względami, jakich tak wielkie mocarstwo słusznie spodziewać się może. Ale w tym względzie utrzymaniu pokoju nie można poświęcać wszystkiego, a tém bardziéj pierwiastkowéj zasady opieki nad państwem tureckiem, przeciw najściom lennika, który grozi pochłonieniem go.

Rozmaitości.

Pies gwardzisty narodowego.

Pewien gwardzista narodowy stawiony przed sąd wojskowy, dla tego, iż nie chciał iść na wartę, wszedł do sali z temi słowy: »Jak widzę, ten pies mnie się nie puści. Proszę nie wpuszczać go do sali! Na miłość boską zaklinam wpanów, zamykajcie drzwi za sobą!« — »Odpowiadaj wpan, dla czego nie chciałeś iść na wartę!« — »Ach, jestto poczciwe psisko! Ale nie wpuszczajcie go do sali, bo inaczéj nie ręczę za łytki osób, które tu są obecne.« — »Przystąp wpan do rzeczy!» — »Mości prezydencie, pies mój jest potulny jak baranek, ma on wszystkie cnoty, jakie tylko utalentowanym psom są właściwe; ale ma przytém wielką wadę, a ta jest, iż żadnego munduru cierpieć nie może.« — »Jakąż to ma styczność z wykroczeniem wpana?« »O bardzo wielką, mości prezydencie! Pozwól, abym ci opowiedział rzecz całą. Miałem żonę, która niedawno umarła; Panie świeć nad jéj duszą! Była to luba żona, ale szczególniéj zamiłowana w wojsku i miała w nim licznych kuzynów.» — »Do rzeczy mości panie!» — »Natychmiast. Liczni ci kuzynowie nie przypadli mi do smaku, z tém wszystkiem nie mógłem się oprzeć méj żonie; aż oto jednego wieczora będąc w teatrze, widziałem, jak pięknie spisał się tam pies pana Aubry de Mont-didier. Zaraz przyszło mi na myśl zrobić z tego użytek: W tym celu kupiłem sobie psa młodego i zacząłem mu w ogrodzie codziennie dawać lekcye, których dotychczas nie zapomniał. Lekcye te na tém się zasadzały, iż zawiesiwszy wojskowy mundur na drzewie, szczułem nań psa tak długo, aż pokąd nie poszarpał munduru. W skutek tego pies mój nabrał takiéj odrazy ku wszelkiemu mundurowi, iż skoro się tylko u méj żony jaki kuzyn pokazał, natychmiast go pies chwytał za łytki. Żona moja późniéj umarła, ale psa zatrzymałem przy sobie na przypadek, gdyby mi przyszła chętka ożenić się powtórnie.« — »Wszystko to nie ma żadnego związku z wykroczeniem wpana.« — »O i owszém, ma bardzo wielki związek, mości prezydencie! Bo, uważ wpan, gdy przywdzieję na siebie mundur, pies mój który w téj mierze nie zważa na osobę, chwyta mnie natychmiast za łytki i kąsa nielitościwie; otóż dla tego nie mógłem iść na wartę.«

— *Bosfor.* Z tym wązkim kanałem, gdzie dwie części świata na kilka set kroków do siebie się zbliżają, połączone jest pasmo wielkich pamiątek. Tu na téj jasnéj kotlinie wodnéj otoczonéj najpiękniejszemi wybrzeżami dwóch części świata, zapełnionéj najrozkoszniejszym Archipelagiem wysp xiążęcych i rozlicznemi statkami, na którą kolejno prawie wszystkie ludy starego świata z powszechném podziwieniem patrzyły, tu zbierał niegdy Alcybiad swoje zwycięzkie laury, tędy przeprawiały się bohaterskie zastępy Alexandra na zdobycie Azyi, te stały obozem niezliczone hufcy, Rzymian, tu Darjusz rzucił most dla swego wojska tu walczyli Galowie, Awarowie i Goty, tędy sypały się dzikie hordy Hunów, Bulgarów i Persów pod dowództwem Kozrea, tu doznali Arabowie jeszcze nigdy nie doświadczonego oporu tędy przeciągali pierwsi Krzyżacy, tu prowadził Mohamed II. waleczne zastępy swoje po ostatnią palmę zwycięztwa, którą Katalończycy

i Szwedzi Warangowie norwegscy i Genueńczycy z rąk mu wydarli, tu panowali Wenecyanie i Francuzi w założoném przez siebie państwie i tu nakoniec walczyli. Sławianie i różne inne plemiona o panowanie na Wschodzie.

— Admirał angielski Duncan, przed rozpoczęciem pewnéj walki z flotą hollenderską pod dowództwem admirała Nayter, miał bardzo lakoniczną i humorystyczną przemowę do swoich oficerów: »Moi panowie, widzicie, że się zbliża ostra zima, mogę wam jednę tylko radę udzielić, to jest żebyście ciągle utrzymywali mocny ogień.

— W Wiedniu epoka bali publicznych trwa prawie rok cały, nie ma tygodnia, żeby Strauss, Lanner, Farbach i kilku innych kapelmistrzów, nie zabawiało publiczności muzyką swoich tańców. *Gezellschafts* bale są bardzo wesołe ; opłata wnijścia niedroga, 10 do 12tu krajcarów. Tańczą tu walca i galopadę namiętnie; należy do dobrego tonu bywać na podobnych balach *inkognito*; tańczenie wszakże pozostawione jest rzemieślniczéj czeladzi i kucharkom. Wszystko to występuje dobrze ubrane, zgrabne i nieszpetne, ale tańczy komicznie; stare nawet kobiety, niemogące dostać tancerza, wynajmują sobie takowego za 15 do 30tu krajcarów na czas od 7méj wieczór do 5téj z rana; nieszczęśliwa ofiara tańczyć musi ciągle z swoją tańcującą panią przez godzin 10, chyba, że ją prędzéj znużyć potrafi; spokojniejsi zwykle też tak czynią, ale wybór najczęściéj na nowisyuszów i nowo przybyłych ze wsi lub z miasteczek pada.

PRZYJECHALI DO KRAKOWA.

Od dnia 2 do dnia 3 Listopada.

Suchecka ob., Arkuszewski Józef ob., Szalewska Maryanna ob., Łoncki Kajetan, Chełchowski Tomasz dyrektor teatru, Rusocka Anna ob., z Polski; — Dobrowski Józef hr., Lubomirski Jerzy xiąże, Karwicka Teodora, z Galicyi; — Olizar Józefina hr., Ożarowska Cecylia hr., z Pruss.

Wyjechali z Krakowa.

Bobrowski Adolf hrabia, Dombski Ignacy ob., do Polski; — Dąbski Alexander ob., do Galicyi.

Doniesienie Urzędowe.

Nro 176 D. O. Sz.

DYREKCYA OGÓLNA SZPITALI

W Wolném Mieście Krakowie.

W wykonaniu postanowienia swego na dniu 30 października b. r. zapadłego, dyrekcya ogólna szpitali, zawiadamia interessowaną publiczność, że licytacya głośna względem wydzierżawienia na lat 12 młyna w Prądniku Białym stojącego, do szpitala ś. Łazarza należącego na dniu 7 listopada b. roku o godzinie 11 przed południem w jéj Sekretoryacie odbędzie się, a to pod warunkami, o których pretendenci każdego dnia rano, nawet i w dzień licytacyi, wiadomość powziąść będą mogli. Cena rocznego czynszu do pierwszego wywołania w summie 1,800 zł., *vadium* zaś w dziewiątéj części t. j. w kwocie 180 zł. ustanawia się, dzierżawa ta zaczynając się od dnia zalicytowania z dniem 1 listopada 1852 roku kończyć się będzie.

Kraków d. 31 października 1840.

Prezydujący
J. KSIĘŻARSKI.
Za Sekr. *Waniewicz.*

(2r)

Archikonfraternia Miłosierdzia i Banku Pobożnego.

Postępując w duchu artykułu 54 ordynacyi przez Senat Rządzący zatwierdzonéj, zawiadamia wszystkich kogo dotyczeć może, iż fanty klejnotowe, które od lat 2ch, i sukienne, które od roku i sześciu niedziel w Banku Pobożnym zastawione, wykupionemi nie zostały, dnia 16 listopada i dalszych 1840 roku od godziny 9 z rana do 1széj z południa, w ulicy Siennéj pod L. 53 przez publiczną licytacyą sprzedanemi będą apo otrąceniu kwoty z Banku na zastaw powziętéj, reszta czyli nadwyżka wciągu lat sześć od licytacyi rachując właścicielom zwróconą zostanie, po upływie zaś tego czasu stanie się Banku własnością.

Kraków d. 2 października 1840 roku.

Starszy Archikonfraternii
Bartynowski.
Sekr. *Strzelbicki.*

(3r.)